

nr 79

Piątek
3 kwietnia
2020

w Bochni
CZYTELNI

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Gazeta Krakowska

www.brzesko.naszemiasto.pl, www.bochnia.naszemiasto.pl

Napisz do nas: tarnow@gk.pl STR. 4

SPORT
OSTATNIE
ZAWODY
PŁYWACZKI
ANNY CAŁKI I JEJ
AMERICAN
DREAM
O SUKCESACH



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



DAMIAN KOCHAŃSKI O STARANIACH O ODSZKODOWANIA S. 2

Mieszkańcy Lipnicy
Murowanej nie zamierzają
rezygnować z wieloletniej
konkursowej tradycji
STR. 5

KONKURS PALM ODBĘDZIE SIĘ W TYM ROKU NA FACEBOOKU?



FOT. PAWEŁ MICHAŁCZYK

BRZESKO
Z powodu epidemii
zamknięto kolejne
oddziały szpitala,
m.in. ginekologiczno-
położniczy i chirurgii
STR. 2

PORADNIK
Informujemy, jak
wrobić e-dowód?
Jakie zawiera
informacje i gdzie
złożyć e-wniosek?
STR. 7

BOCHNIA/BRZESKO
Biskup Andrzej Jez wskazuje
wiernym diecezji, jak
świętować Wielki Tydzień
w czasie trwającej epidemii
STR. 3

BRZESKO
Wzrosną ceny
za odbiór śmieci,
a także opłaty
za parkowanie
w mieście
STR. 3

Bochnia • Brzesko • Czchów • Borzęcin • Dębno • Dzwina Gnojnik • Inykowa • Łapanów • Lipnica • Murowana • Nowy Wisnicz • Rzezawa • Szczurowa • Zegocina

Grzegorz Heród
grzegorz.herod@polskapress.pl

ŚWIĘTA W CZASACH ZARAZY

Komentarz

Wszystko jest ostatnio jakieś inne, wcale nie łatwiejsze. Rzeczy, które jeszcze kilka miesięcy temu wydawały się „oczywistą oczywistością” i były na wyciągnięcie ręki nagle stały się nieosiągalne. Gdyby w styczniu ktoś mi powiedział, że już wkrótce rząd zabroni mi wyjść z kumplem na piwo, czy na kawę z koleżanką, ba, że nawet do kościoła nie będą wpuszczać, a ja z pokorą przyjmę te zakazy i jeszcze przytaknę, że tak trzeba - pewnie zaśmiałybym mu się w twarz. Dziś niemożliwe staje się możliwe.

Zawody, które jeszcze niedawno wydawały się wprawdzie potrzebne i godne szacunku, ale dość prozaiczne, jak kasjerka w sklepie, kierowca międzynarodowy, dostawca pizzy czy zaopatrzeniowiec - teraz wymagają nie lada samozaparca - na pograniczu heroizmu.

Inne niż zwykle będą też nadchodzące Święta Wielkanocne. Inny jest poprzedzający je Wielki Post. Wiadomo już, że na lipnickim rynku nie staną w najbliższą niedzielę gigantyczne palmy wielkanocne. Gmina zorganizuje wprawdzie konkurs internetowy, ale to tylko namiastka.

W Wielki Piątek nie pójdziemy do grobu Chrystusa, w Wielką Sobotę nie zaniesiemy do świecenia koszyczków z przysmakami, a w święta nie spotkamy się z rodziną. Wielkanoc będzie zaprzeczeniem tego, do czego w naszej tradycji przywykliśmy.

Czy są w tej sytuacji jakieś plusy? Rozmawiałem ostatnio z Andrzejem Leszczyńskim, wielokrotnym zwycięzcą lipnickiego konkursu. Koronawirus i jemu pokrzyżował szyki. Przyznaje jednak, że dzięki temu przymusowemu wyciszeniu może uda się święta przeżyć lepiej. Skupić na tym, co naprawdę ważne.

Ja sam - przedstawiciel pokolenia, które opowieści rodziców o stanie wojennym słucha, jak bajki o żelaznym wilku, pojąłem jak nigdy dotąd, że naprawdę przyszło mi dotąd żyć w czasach dobrobytu. Jeśli to miała być lekcja, powiem krótko - panie koronawirusie, zrozumieliliśmy. Może pan już sobie iść.



Grzegorz Brach
zastępca burmistrza Brzeska

Zwolnienia z opłat parkingowych mają sens tam, gdzie zatłoczona jest komunikacja miejska i pasażerów zachęca się do korzystania z prywatnych samochodów. Unas takiego problemu nie ma.

BEZ POŁOWAŃ BĘDZIE ŁATWIEJ STARAĆ SIĘ O ODSZKODOWANIE?

Rozmowa

Czy wyłączenie miasta i gminy Bochnia z obwodów łowieckich spowoduje utratę możliwości starania się o odszkodowanie za straty wyrządzone przez dzikie zwierzęta i inne wymieniane przez myśliwych katastrofalne skutki? Rozmawiamy z Damianem Kochańskim, twórcą petycji w tej sprawie.

Myśliwi twierdzą, że jeśli gmina zostanie wyłączona z obwodów łowieckich, to nie będą mogli wypłacać odszkodowań za straty spowodowane przez zwierzęta. Chce pan pozbawić ludzi tych rekompensat?

Jest to typowa propaganda, serwowana przez myśliwych rolnikom. Wyłączenie działki z obwodu łowieckiego nie tylko nie uniemożliwia, ale wręcz ułatwia uzyskiwanie odszkodowań! Za szkody wyrządzone przez zwierzęta na terenach wyłączonych z obwodów łowieckich przejmuje odpowiedzialność Skarb Państwa. Wnioski składa się do Urzędu Marszałkowskiego



Damian Kochański: wyłączenie z obwodów łowieckich nie spowoduje utraty odszkodowań

Województwa Małopolskiego lub Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w przypadku zwierząt chronionych.

Dlaczego uzyskanie odszkodowania ze Skarbu Państwa ma być łatwiejsze niż od myśliwych?

Sami rolnicy mówią o ogromnych trudnościach w odzyskiwaniu odszkodowań od kół łowieckich lub znacznie zaniżonym szacowaniu tych szkód. Świadczą o tym liczne protesty rolników w tej sprawie, np. ten AgroUnii, w którym chcą

„sprawiedliwego traktowania szkód łowieckich, gdyż ich zdaniem myśliwi szacują szkody na niekorzyść rolników, których często nie stać na kosztowną drogę sądową”.

Myśliwi twierdzą też, że jeśli wyłącza się gminę z polowań, to grozi jej zalew dzikiej zwierzyny. Ma to być też zagrożenie dla drobnych zwierząt, jak zające czy kuropatwy, bo nikt nie będzie regulował liczby drapieżników...

Ależ to właśnie myśliwi zabijają najwięcej tych „zagrożonych” kuropatw i zajęcy! W przypadku przyrostu liczby dzikich zwierząt to także tradycyjna propaganda myśliwska. Wystarczy zobaczyć, o dzieje się pod ambonami, jak bardzo zwierzęta są nęczone i dokarmiane, co wpływa na ich populację oraz rozród. Nie dokarmiamy ich pokarmem nie występującym w lesie, a nie będą go szukały poza lasem. Nie będzie też rosła nadmiernie ich populacja.

Grzegorz Heród



Brzesko Groźny wypadek na DK 75. Trzy osoby zostały zabrane do szpitala

W sobotę w Brzesku na drodze krajowej nr 75 doszło do czołowego zderzenia dwóch samochodów. Droga, łącząca Nowy Sącz z Krakowem, została całkowicie zablokowana. Do wypadku doszło około godz. 12.45 na drodze krajowej nr 75 z Brzeska w kierunku Nowego Sącza. Miało tam miejsce zderzenie czołowe dwóch samochodów osobowych: forda, jadącego w kierunku Brzeska oraz volkswagena, który jechał w kierunku Nowego Sącza. Trzy osoby zostały ranne, były to

dwie kobiety, podróżujące volkswagenem oraz kierowca forda. Na miejscu pracowały cztery zastępy straży pożarnej oraz cztery karetki pogotowia. Utrudnienia w ruchu zakończyły się o godz. 14.55. Przyczyny wypadku są ustalane przez policję. Jest to utrudnione ze względu na fakt, że wszyscy uczestnicy zdarzenia przebywają w szpitalu. W wyniku sobotniego wypadku droga została całkowicie zablokowana na ponad dwie godziny. Kierowcy mieli możliwość objazdu pobliskimi drogami lokalnymi przez Porębę Spytkowską i Jasień lub przez Okocim.

PAWEŁ MICHALCZYK



Tomasz Gromala
wójt gminy Lipnica Murowana

Jest pomysł na konkurs facebookowy. Kierujemy go do mieszkańców, którzy, mamy nadzieję, że będą te palmy w domach wykonywali i poprzez zdjęcia będą mogli je wyeksponować. Zachęcamy, żeby przy każdym domku taka palemka - mniejsza lub większa się pojawiła.

Kolejne oddziały szpitala zamknięte

Brzesko

Grzegorz Heród
grzegorz.herod@polskapress.pl

W powiecie bocheńskim i brzeskim jest już ponad dwadzieścia osób zakażonych koronawirusem. Do kilku zarażeń doszło na terenie szpitala w Brzesku. Ponad setka pracowników lecznicy została poddana kwarantannie. Zamykane są kolejne oddziały.

W chwili, gdy zamykamy to wydanie tygodnika, w powiecie bocheńskim zakażonych jest 10 osób (711 przebywa w kwarantannie), a w brzeskim 14, z czego 6 jest poddanych hospitalizacji. 1170 osób z powiatu brzeskiego przebywa w kwarantannie.

W zeszłym tygodniu doszło do kolejnych zakażeń na terenie szpitala powiatowego w Brzesku. Nie jest jeszcze znane źródło zakażenia, ale jedna z hipotez mówi, że wirusa mógł do szpitala przynieść krewny jednego z pacjentów, który mimo zakazu odwiedzin wszedł na teren lecznicy. Obecność wirusa potwierdzono u trzech pacjentów i jedenastu członków personelu. Chorzy pacjenci zostali przewiezieni do szpitala zakaźnego w Krakowie. Stan pracowników nie wymaga hospitalizacji. Kwarantannie podlega ponad stu dwudziestu pracowników szpitala. Ze względów sanitarnych, ale też braku specjalistów, dyrektor SP ZOZ w Brzesku Adam

Smołucha podjął decyzję o zamknięciu kilku oddziałów szpitala. Nie działają oddziały: chirurgii ogólnej, anestezjologii i intensywnej terapii, rehabilitacji, ginekologiczno-położniczy i blok operacyjny. Dwa ostatnie zamknięto ze względu na brak anestezjologów, bez których dalsza działalność nie jest możliwa. Ograniczona została też działalność ośrodka zdrowia w Jadownikach. Ośrodek udziela tylko porad telefonicznych. Pacjenci wymagający badań lekarskich mają być przyjmowani w Poradni Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Brzesku.

Oddziały zostały zamknięte, nie przyjmujemy nowych pacjentów, natomiast pacjenci, którzy wymagają dalszej hospitalizacji i nie mogli być wypisani, dalej w tych oddziałach przebywają - informuje Monika Burek z brzeskiego szpitala.

O terminie ponownego otwarcia oddziałów zadecyduje Sanepid. ©©

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia
Gazeta Krakowska

stały dodatek do „Gazety Krakowskiej”

REDAKCJA
e-mail: pawel.michalczyk@gk.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
tel. 797 607 879

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Paweł Michalczyk

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Paweł Michalczyk, Roman Kieroński,
Wojciech Salamon

BIURO REKLAMY:
Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza
Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Jerzy Sulowski,
tel. 12 688 84 60,
sekretariat@gk.pl

PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Bocheński

PREZES:
Małgorzata Cetera-Bulka

DRUK:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec/Milowice

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/treci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Tym żył region



„W Wielką Sobotę trwajmy w naszych domach w wyciszeniu i skupieniu...” - apeluje do wiernych biskup Andrzej Jeż

Puste kościoły na Wielki Tydzień, bez grobów pańskich i wiernych

Kościół

Redakcja
redakcja.krakow@polskapress.pl

„Tegoroczny Wielki Tydzień będzie pod wieloma względami wyjątkowy” - przyznaje biskup tamowski Andrzej Jeż i wskazuje wiernym swojej diecezji, jak przeżywać przedświąteczny okres w czasie pandemii.

Ordynariusz diecezji tarnowskiej wydał specjalny dekret kilka godzin po tym, jak rząd ogłosił kolejne zaostrzenie środków bezpieczeństwa, by ograniczyć rozprzestrzenianie się koronawirusa. Przedstawił w nim, jak w czasie epidemii ma wyglądać celebrowanie tygodnia poprzedzającego najważniejsze kościelne święto. Bp Andrzej Jeż wzywa wszystkich wiernych do pozostania w domach i uczestnictwa w uroczystościach Wielkiego Tygodnia za pośrednictwem mediów. Prosi też o intensywną modlitwę rodzin. Kuria opracuje nawet specjalny rytuał rodzinny, który zostanie udostępniony w mediach elektronicznych.

Żal doskonały

Biskup przypomina, że w parafiach nie ma możliwości przystąpienia do spowiedzi. „Proszę więc wszystkich duszpasterzy o przypomnienie wiernym roli żalu doskonałego połączonego ze szczerą wolą wyspowiedzenia

się, gdy to już będzie możliwe” - czytamy w dekrete. Kto chciałby mimo wszystko skorzystać z posługi sakramentalnej, powinien telefonicznie kontaktować się ze swoją parafią.

„Proszę wszystkich wiernych, aby w Wielką Środę wieczorem w swoich domach przeżyli rodzinne nabożeństwo pojednania, w oparciu o przygotowany rytuał. W kontekście utrudnionego dostępu do sakramentu pokuty i pojednania, ta wspólna modlitwa pokutna, może być ważnym wydarzeniem na drodze wielkopostnego nawrócenia i przygotowaniem do świętowania męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa” - przypomina bp Jeż.

W Niedzielę Palmową nie odbędą się procesje z palmami, ani uroczyste ich święcenie. Ordynariusz zachęca do przygotowywania palm w gronie rodzinnym, co ma być okazją do wspólnej modlitwy i katechezy.

Inne Triduum Paschalne

Bp Jeż zdecydował, że poszczególne celebracje Triduum Paschalnego mogą być sprawowane jedynie w katedrze, kościołach parafialnych oraz w klasztorach i wspólnotach zakonnych.

Wszystkie obrzędy w tym okresie mają być odprawiane bez udziału wiernych świeckich, a jedynie z osobami życia konsekrowanego oraz ograniczoną do minimum asystą.

„Przypominam, że Kościół w tych dniach udziela Komunii św. wyłącznie podczas celebracji liturgicznych oraz osobom umierającym. Dlatego zapraszam wszystkich pozostających w domach do komunii duchowej” - podkreśla.

W kościołach należy zrezygnować z urządzania „ciemnicy” i „grobów pańskich” oraz wystawiania krzyża do adoracji. Zaleca się powstrzymanie od zwyczajowych czuwań w świątyniach. W Wielki Czwartek, na zakończenie liturgii Mszy Wieczerzy

Biskup zachęca do przygotowywania palm w domach, w gronie rodzinnym, co ma być okazją do wspólnej modlitwy

Pańskiej nie będzie procesji z Najświętszym Sakramentem. „Wiernych świeckich zachęcam, by zamiast zwyczajowego nawiedzenia „ciemnicy”, odprawili w gronie rodzinnym tzw. „godzinę świętą”, łącząc się ze Zbawicielem w godzinie Jego konania w Ogroju” - apeluje biskup.

Prosi wiernych, aby w Wielki Piątek wyeksponowali w domach wizerunek Chrystusa ukrzyżowanego. Tego dnia odpust zupełny można uzyskać poprzez

adorację krzyża w domu, odprawiając tam drogę krzyżową i modlitwę osobistą.

Święcenia nie będzie

W Wielką Sobotę w kościołach nie będzie święcenia pokarmów. Biskup apeluje jednak, by nie rezygnować z przygotowania tradycyjnych pokarmów na stół wielkanocny i dokonania obrzędu ich błogosławieństwa przed śniadaniem wielkanocnym. Najważniejszą częścią Triduum, czyli obrzędowi Wigilii Paschalnej nie będzie towarzyszyć procesja rezurekcyjna. Zamiast niej kościelne dzwony odezwą się przynajmniej na 15 minut, a w tym czasie odprawiany będzie obrzęd ogłoszenia zmartwychwstania Chrystusa.

„Wiernych świeckich, którzy będą uczestniczyli w celebracji Wigilii Paschalnej za pośrednictwem mediów, zachęcam, by na czas odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych zapalili świece, wspominając, że właśnie przez ten sakrament Chrystus przeprowadził nas ze śmierci do nowego życia” - pisze biskup.

Kuria sugeruje, by chrzest dzieci przenieść na Niedzielę Zesłania Ducha Świętego (31 maja). Jeżeli rodzice nie chcą zwlekać, mogą ochrzcić dzieci poza mszą św. z liturgią słowa nawet w dni powszednie. Można to robić tylko pojedynczo, za każdym razem pobłogosławić świeżą wodę i oczyścić chrzcielnicę. ©

Wzrosną ceny za odbiór śmieci

Brzesko

Grzegorz Heród
grzegorz.herod@polskapress.pl

Rada Miejska w Brzesku jednogłośnie przyjęła uchwałę podnoszącą ceny za odbiór odpadów od mieszkańców. Wiele wskazuje, że to nie koniec podwyżek. Jest już gotowy projekt uchwały zmieniającej stawki za parkowanie w mieście.

Wśród przyczyn wzrostu cen burmistrz Tomasz Latocha wymienia m.in. zwiększenie w ostatnich latach ilości produkowanych śmieci (z niecałych 5 ton w 2016 r. do ponad 7 ton w 2019), duży udział odpadów zmieszanych, najdroższych w przetwarzaniu (ponad 70 proc. wszystkich śmieci) i wzrost tzw. opłaty marszałkowskiej - podatku, który Brzeskie Zakłady Komunalne muszą wpłacać do skarbu państwa za każdą tonę przetwarzanych odpadów.

To właśnie zarząd BZK zaapelował o więcej pieniędzy na gospodarkę odpadami. Według prezesa brak dodatkowych środków oznacza utratę płynności finansowej przez gminną spółkę. Gmina pieniędzy szuka w kieszeniach mieszkańców, podnosząc stawkę za odbiór z 14 na 24 zł. Zdaniem przewodniczącej Rady Miejskiej brak tej uchwały miałby katastrofalne skutki dla całej gminy.

- Co się stanie, gdy spółka Brzeskie Zakłady Komunalne utraci płynność finansową i nie będzie odbierać odpadów? Wtedy doprowadzimy do za-

grożenia sanitarnego naszej gminy - przekonywała na sesji 25 marca przewodnicząca Maria Kądziołka.

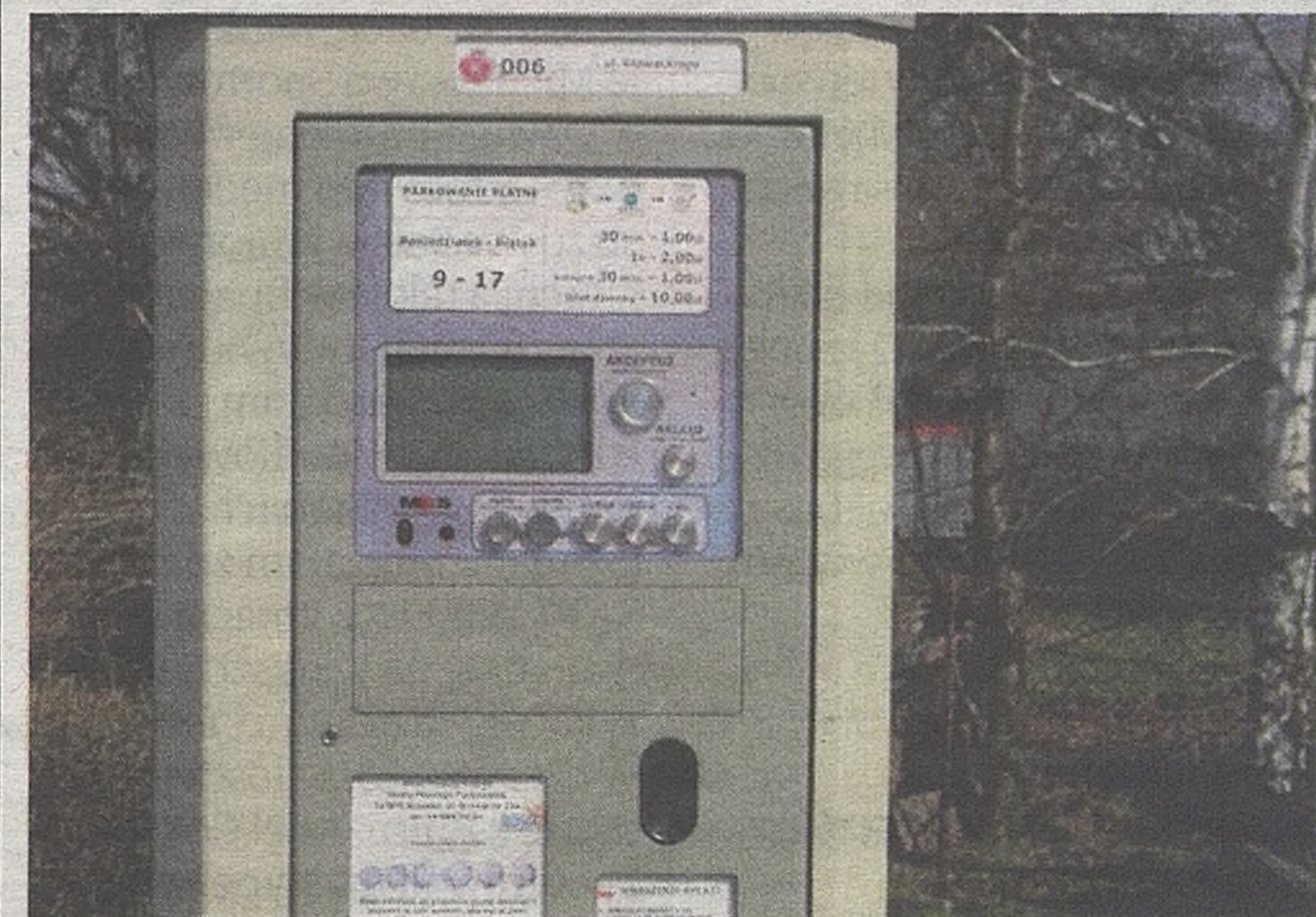
Uchwała podnosząca ceny została zaakceptowana przez wszystkich obecnych na sali radnych. Na sesji zabrakło sześciu rajców - wszyscy są członkami klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości.

Nie koniec podwyżek?

Wiele wskazuje, że to nie koniec podwyżek w gminie Brzesko. Portal brzesko.ws ujawnił szczegóły przygotowanego przez Brzeski Ośrodek Sportu i Rekreacji projektu uchwały zmieniającej stawki za parkowanie w mieście. Opłaty parkingowe mają wzrosnąć od kilkudziesięciu do nawet stu procent.

Próbowaliśmy zdobyć komentarz BOSIR-u w tej sprawie, jednak ze względu na ograniczenie działalności ośrodka utrudniony jest kontakt z jego kierownictwem. W Urzędzie Miejskim uzyskaliśmy informację, że projekt związany jest z koniecznością dostosowania brzeskich przepisów do prawa krajowego. Zaproponowane stawki mogą jeszcze ulec zmianie. Wiadomo też, że brzeski magistrat nie przewiduje tymczasowego zwolnienia z opłat parkingowych, tak jak zrobiły to np. władze Tarnowa.

- Takie zwolnienia mają sens tam, gdzie zatłoczona jest komunikacja miejska i pasażerów zachęca się do korzystania z prywatnych samochodów. U nas takiego problemu nie ma - mówi zastępca burmistrza Grzegorz Brach. ©



Opłaty parkingowe również mogą wzrosnąć w najbliższym czasie, nawet do stu procent

REKLAMA

009641994

Burmistrz Miasta Bochnia

informuje, że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta Bochnia przy ul. Kazimierza Wielkiego 2, wywieszony został w dniach od 2 kwietnia do 23 kwietnia 2020 r., wykaz obejmujący nieruchomości gruntową oznaczoną jako działka ewidencyjna nr 5389/2 o pow. 0,0026 ha, położoną w Bochni, przy ul. Trudnej, przeznaczoną do sprzedaży w trybie bezprzetargowym oraz wykaz ten zamieszczony został na stronie internetowej Urzędu Miasta Bochnia i Biuletynie Informacji Publicznej. Dodatkowe informacje udzielane są w Wydziale GMIUR Urzędu Miasta Bochnia, pok. nr 119, tel. 14 61 49 146.

Brzesko
Napad na konwój z pieniędzmi

W piątek 27 marca w Brzesku doszło do napadu na przewożącego pieniądze do kantoru ochroniarza. Według nieoficjalnych informacji łupem bandytów mogło paść ok. 700 tys. złotych. Policja poszukuje sprawców. Do zdarzenia doszło na ulicy Berka Joselewicza. Bandyci mieli wykorzystać fakt, że w zaparkowanym samochodzie siedział tylko jeden ochroniarz. Wybili szybę i sterroryzowali go bronią.

- Po otrzymaniu informacji o napadzie natychmiast zarządziliśmy blokady dróg, a na miejsce udała się grupa śledcza. Zabezpieczono okoliczny monitoring. Sprawcy jak dotąd nie zostali zatrzymani - informuje mł. insp. Sebastian Gleń z KWP w Krakowie. (GH)

Bochnia
Namiot przed szpitalem

Przed bocheńskim szpitalem stanął namiot, w którym ma odbywać się wywiad epidemiologiczny z pacjentami. Ma to zmniejszyć ryzyko zakażenia pacjentów lub personelu koronawirusem.

Namiot postawili strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Bochni. Jest to inicjatywa bocheńskiego starosty Adama Korty:

- Zapropnowałem takie wsparcie dla szpitala, w trosce o zdrowie pacjentów i personelu medycznego szpitala. Z pewnością zmniejszy się ryzyko rozprzestrzeniania się wirusa w placówce, która jest na to szczególnie narażona - tłumaczy starosta. (GH)

Łapanów
Mandat za nielegalne zgromadzenie

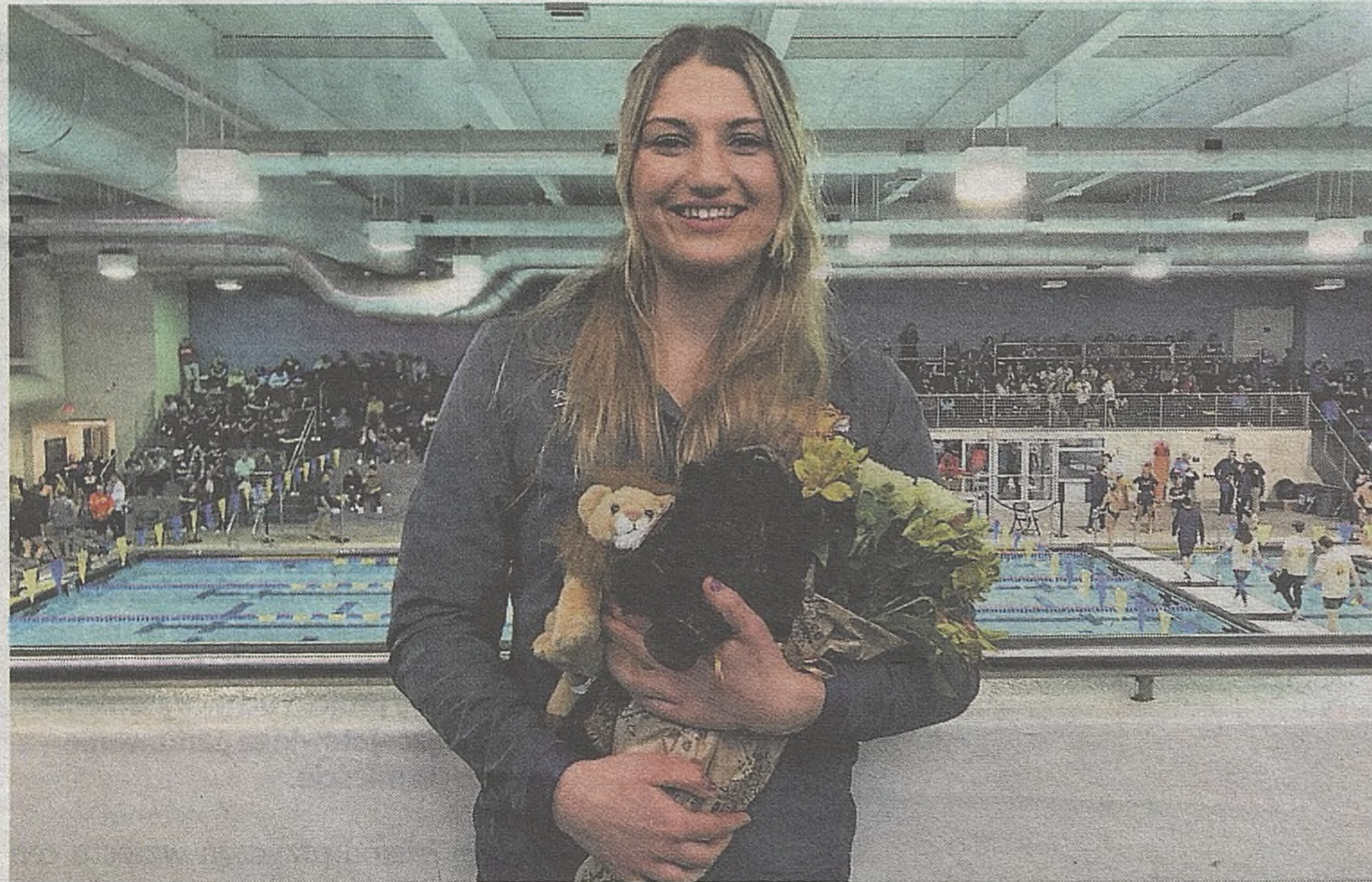
Kilkusetzłotowe mandaty zapłaciło trzech mężczyzn, którzy korzystając z wiosennej pogody postanowili wybrać się nad zalew w Łapanowie. Złamali w ten sposób wprowadzony w związku z pandemią koronawirusa zakaz zgromadzeń.

Mężczyźni spożywali nad zalewem alkohol, co również jest niedozwolone. Na biesiadników natknęli się policjanci z Nowego Wiśnicza, którzy przerwali beztrudny wypoczynek i ukarali wczasowiczów mandatami. (GH)

Bochnia
Pierwsza komunია we wrześniu

Jeśli pandemia koronawirusa ustanie do tego czasu, to pierwsza komunია święta odbędzie się w parafii pw. św. Mikołaja w Bochni 13 września. Taką decyzję podjął ksiądz proboszcz Ryszard Podstołowicz w porozumieniu z rodzicami.

W parafii św. Mikołaja do pierwszej komunii przystępują uczniowie dwóch szkół: Szkoły Podstawowej nr 1 oraz Szkoły Podstawowej nr 2 w Bochni. (GH)



Anna Całka zdradza, dlaczego zakończyła karierę i jak wygląda jej życie za wielką wodą

Ostatnie zawody Anny Całki. Amerykański sen pływaczki**Bochnia**

Grzegorz Heród
grzegorz.herod@polskapress.pl

Liczne medale, tytuły mistrzyni Polski, występy w barwach narodowych. Rozmawiamy Anną Całką, pływaczką i byłą zawodniczką bocheńskiego TS Pływak.

Po zdobyciu w 2007 złotego medalu na Mistrzostwach Polski, przywoziłaś wiele krążków z kolejnych imprez, otrzymałaś też powołanie do kadry narodowej. Od kilku lat jest Bochni trochę ciżej na twój temat. Co się z tobą działo przez ten czas?

W ostatniej klasie gimnazjum zdecydowałam się na kontynuację nauki w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Oświęcimiu. Przez ten okres zdobyłam medale Mistrzostw Polski junior w sztafetach, a także w finałach w wyścigach indywidualnych. Dowiedziałam się o możliwości studiowania i pływania w Stanach Zjednoczonych. Musiałam zdać testy SAT i TOEFL (wymagane, aby dostać się na większość amerykańskich uczelni - red.). W czerwcu 2016 dostałam ofertę z Emmanuel College. Zaofiarowali mi stypendium pływackie, które umożliwiło mi wylot do Stanów.

To była łatwa decyzja?

Stany zawsze były moim marzeniem, więc gdy taka okazja się przydarzyła, decyzja była oczywista - wyjeżdżam.

Rzeczywistość okazała się tak piękna, jak marzenia?

Moje wyobrażenie życia w Stanach Zjednoczonych bazowało głównie na hollywo-



W 2007 roku bocheńska zawodniczka została Mistrzynią Polski w pływaniu na dystansie 100 m stylem grzbietowym

dzkich produkcjach filmowych, ale okazało się, że życie tutaj nie jest tak kolorowe, jak pokazują w filmach.

Co masz na myśli?

W filmach zazwyczaj pokazują duże stanowce uczelnie. Mój college jest położony z dala od dużych aglomeracji i bez auta nie jestem w stanie się dostać do miasta. System komunikacji publicznej w Stanach praktycznie nie istnieje. W Polsce mamy autobusy, pociągi, a tutaj takie udogodnienia można spotkać tylko w dużych miastach. Jest też wielu studentów z każdego zakątka świata, a nie głównie z Ameryki. Poza tym w filmach zazwyczaj jest przedstawiany typowy american dream, a realia życia są inne. Nie jest tak bezproblemowo, jak można było pomyśleć.

Masz kontakt ze znajomymi w kraju? Czy studia w Polsce i Stanach bardzo się różnią?

Tak, mam kontakt. Główna różnica polega na tym, że sprawdzanie wiedzy jest systematyczne (cotygodniowe testy, quizy i prace domowe).

Brałaś udział w zawodach Conference Carolinas' Championship. Jesteś zadowolona z wyniku?

To moje ostatnie zawody w karierze pływackiej. Na dystansie 200 m stylem grzbietowym zajęłam drugie miejsce. Myślę, że karierę sportową kończę w pięknym stylu. Kariera pływaka wymaga poświęceń. Wstawanie o 5 rano, dwa treningi dziennie, ścisła dieta - to tylko niektóre. Po 15 latach życia w ten sposób nadszedł czas, żeby zejść ze sceny i zacząć nowy etap.

Masz już pomysł?

Tak, planuję zostać asystentem trenera pływania na jednym z amerykańskich uniwersytetów i kontynuować edukację zdobywając tytuł magistra. ©©

72-letni Stanisław C. oskarżony o gwałt**Brzesko, Regietów**

Redakcja

tarnow@polskapress.pl

Prokuratura Rejonowa w Staszowie skierowała akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Gorlicach przeciwko Stanisławowi C., 72-letniemu dzisiaj, byłemu dyrektorowi Stadniny Koni Huculskich w Regietowie, mieszkańcowi Brzeska. Utrzymała w mocy zarzut z początku śledztwa dotyczący gwałtu, którego ofiarą miała być 19-letnia wówczas praktykantka, pracująca w stadninie.

Piotr Okarski, prokurator rejonowy w Staszowie, od czerwca ubiegłego roku na bieżąco informował nas o postępach w sprawie.

Pobrali próbki do badań genetycznych

Wiedzieliśmy, że bezpośrednio po zdarzeniu zabezpieczony został materiał do badań genetycznych. Poddany analizom na przełomie roku miał być podstawą wydania opinii Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie w tej sprawie. Ta była konieczna do zakończenia śledztwa i złożenia aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia jest już w sądzie w Gorlicach

- Do Sądu Rejonowego w Gorlicach skierowaliśmy akt oskarżenia przeciwko Stanisławowi C. Mężczyzna został oskarżony o czyn z art. 197 par. 1, czyli doprowadzenie innej osoby do obcowania płciowego przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem. Gwałt podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12 - mówi prokurator Okarski. - Podtrzymałmy zarzut, który został pierwotnie przedstawiony temu mężczyźnie. Przy czym

należy dodać, że opinia biegłego nie stanowi jedyne dowodu w sprawie przesądzającego o oskarżeniu - tłumaczy prokurator.

Do gwałtu miało dojść w stadninie

Do feralnego zdarzenia w Stadninie Koni Huculskich w Regietowie (pow. gorlicki) miało dojść w nocy z 13 na 14 czerwca 2019 roku.

Z informacji, które dotarły do nas z terenu natychmiast po zdarzeniu w stadninie, wiemy, że gorlickich śledczych o podejrzeniu popełnienia gwałtu poinformowali pracownicy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

To właśnie tam w bardzo złym stanie psychicznym trafiła mieszkanka powiatu gorlickiego, która odbywała praktyki w Stadninie Koni Huculskich w Regietowie. 19-latką miała mieszkać przy stadninie, tego feralnego ranka miała zostać zgwałcona. Dziewczyna uciekła z noclegu do karczmy. Tam pomocy udzieliła jej obsługa kuchni i sali. Natychmiast zawiadomieni zostali rodzice. To oni pojechali z córką do szpitala. Dopiero w obecności psychologa dziewczyna została przebadana ginekologicznie, pobrano materiał do badań. Podobnie jak z pokojem, w którym miało dojść do zdarzenia.

Stanisław C. odpowiada z wolnej stopy

Już wtedy we wstępnych zeznaniach miała wskazać na sprawcę, czyli Stanisława C. W lipcu minionego roku ten usłyszał zarzuty. Wtedy też wobec podejrzanego zastosowany został dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju.

Sąd nałożył na niego 20 tysięcy złotych poręczenia majątkowego. ©©



Stanisław C. będzie odpowiadał z wolnej stopy. Nałożono na niego dozór policyjny, zakaz opuszczania kraju i poręczenie majątkowe

Lipnica Murowana w niedzielę palmową będzie cicha i pusta pierwszy raz od 60 lat. Konkurs palm przetrwa w internecie?

Grzegorz Heród
grzegorz.herod@polskapress.pl

Zwyczaj

Lipnica słynie z odbywających się na tydzień przed Wielkanocą konkursów na najładniejszą i najwyższą palmę. Lipniczanie ze swoich zwyczajów rezygnować nie zamierzają.

Niebotycznie wysokie palmy to znak rozpoznawczy Lipnicy. Pierwszy konkurs na wielkocną palmę ogłosił w 1958 r. miejscowy poeta Józef Piotrowski. Wydarzenie na stałe weszło do kalendarza imprez organizowanych w regionie, a wkrótce konkurs stał się najpopularniejszym tego typu wydarzeniem w Polsce. Co roku na lipnickim rynku gromadziły się tłumy turystów, handlarze i prominentni politycy. Było kolorowo, gwarminie i tłoczno.

Tradycja przetrwała stan wojenny i trudny okres przemian. Dopiero pandemia

koronawirusa okazała się nie do przeskoczenia. Dla mieszkańców to sytuacja bez precedensu. Palmy wykonuje się tu od zawsze. Samodzielnie, rodzinnie, czy w kołach gospodyń. Niekoniecznie po to, by wygrać konkurs, bo grono faworytów jest raczej stałe. Po prostu taka jest tradycja. Bez tego święta nie będą takie same...

Mała dla siebie

Andrzej Goryl z Lipnicy Górnej należy do młodego pokolenia lipnickich „palmiarzy”, ale ma na koncie nie tylko zwycięstwo w konkursie, ale i absolutny rekord wysokości. W zeszłym roku jego palma miała blisko 38 m!

- Oczywiście, że chciałem startować, miałem wszystko przygotowane. Kwiatki zrobiłem, miałem już pięć metrów tej palmy, ale dostałem pismo z gminy, że konkurs jest odwołany. Palmę zrobię, ale tylko taką małą do poświęcenia krzyżyków - mówi ubiegłoroczny zwycięzca.

Wielkiej palmy nie będzie robić też inny uczestnik konkursów - Andrzej Leszczyński.



W ubiegłym roku Andrzej Goryl pobił rekord. W tym wykona tylko małą palmę do domu

- Konkursu nie będzie, to i palmy dużej nie będzie. Jedyne taką małą palemką zrobię, bo nawet ksiądz zachęcał, żeby zrobić do poświęcenia. Trzeba się z tym zgodzić, nie mamy na to wpływu. Dla wszystkich to będzie dziwne, że stanie się tak pusto - nie ukrywa. W całej sytuacji

stara się szukać dobrych stron. - Te święta przeżyjemy bardziej domowo, rodzinnie. Może to dobra okazja, żeby się zatrzymać, zwolnić... - zastanawia się.

Prace nad lipnickimi palmami nie zdążyły się nawet rozkręcić, bo mistrzowie zazwyczaj zabierają się za nie dwa

tygodnie przed konkursem. Informacje o jego odwołaniu położyły im kres.

- Jak ktoś zrobił kwiatki, to może przetrzymać do przyszłego roku, resztę materiałów, jak wiklina, trzeba będzie gromadzić od nowa - tłumaczy Andrzej Leszczyński.

Tradycja przetrwa w internecie?

Nie będzie konkursu, festynu, możliwości udania się z palmą do kościoła, spotkań z sąsiadami. Ksiądz Mariusz Jachymczak, proboszcz z Lipnicy Murowanej, zachęca jednak, aby palmy wykonywać.

- Każdy w domu, jak przystało na lipniczanina, palmę na pewno zrobi - mówi z przekonaniem. Do ich wykonywania zachęca w ogłoszeniach parafialnych: „Przymocujmy je do naszego ogrodzenia, bramki, przy wejściu do domów. Tak uczynimy razem, wspólnie, Lipnicką Palmę sięgającą nieba i wszyscy w tym roku będziemy zwycięzcami” - czytamy na stronie parafii.

Alternatywy dla konkursu szuka też gmina. - Jest pomysł na konkurs facebookowy. Kierujemy go do mieszkańców, którzy mamy nadzieję, będą palmy wykonywali i poprzez zdjęcia będą mogli je wyeksponować. Zachęcamy, żeby przy każdym domu taka palemka się pojawiła - mówi wójt Lipnicy Murowanej Tomasz Gromala. ©

PIŁKARZE Z NIECIECZY TRENUJĄ INDYWIDUALNIE I CZEKAJĄ, CZY BĘDZIE OBNIŻKA WYNAGRODZEŃ

Sport

Piotr Pietras
piotr.pietras@polskapress.pl

Drużyna Bruk-Betu Termaliki do 26 kwietnia na pewno nie zagra żadnego meczu. Do tego dnia zostały bowiem zawieszono rozgrywki w Polsce. To pociąga za sobą finansowe skutki.

W tej chwili trudno przewidzieć, jak długo potrwa przerwa w rozgrywkach i czy w ogóle zostaną tej wiosny wznowione. W obliczu epidemii, w ubiegłym tygodniu władze Piłkarskiej Ligi Polskiej rekomendowały solidarne zmniejszenie wynagrodzeń piłkarzy we wszystkich klubach Fortuna I ligi.

„Ogłoszenie w kraju stanu epidemii przełożyło się na funkcjonowanie środowiska sportowego oraz klubów piłki nożnej. Brak możliwości organizowania meczów wiąże się z olbrzymimi stratami związanymi z potencjalnie utraconymi przychodami oraz wpływami, które obciążone są ryzykiem zwrotu. Są to w szczególności wpływy pochodzące od kibiców, sponsorów czy jednostek samorządu

terytorialnego” - czytamy w komunikacie.

Dobry przykład dali piłkarze i sztab szkoleniowy wicelidera Fortuna I ligi Warty Poznań, którzy zgodzili się na obniżkę swoich wynagrodzeń o połowę, podobnie jak pracownicy klubowej administracji i trenerzy Akademii, którzy zarobią o 25 procent mniej w czasie zawieszenia rozgrywek.

W Niecieczy do zamknięcia bieżącego wydania gazety, nie zapadły jeszcze żadne decyzje związane z obniżką kontaktów zawodników, sztabu szkoleniowego i pracowników klubu.

- Władze Piłkarskiej Ligi Polskiej na razie tylko rekomendują zmniejszenie wynagrodzeń piłkarzy. W klubie podchodzimy do sytuacji z dużym spokojem i gdy tylko zapadną jakieś konkretne decyzje, na pewno o nich poinformujemy opinię publiczną - stwierdził rzecznik prasowy Bruk-Betu Termaliki Andrzej Mizera.

- W sprawach kontraktów zawodników rozmawiałem z panią prezes Danutą Witkowską telefonicznie, na razie nie chcę mówić o szczegółach, gdyż w najbliż-

szych dniach mamy się spotkać i wtedy dopiero ma dojść do konkretnych ustaleń - zastrzega trener Bruk-Betu Termaliki Mariusz Lewandowski.

W drużynie od trzech tygodni w zasadzie nic się nie zmienia, zawodnicy trenują indywidualnie w domach według szczegółowych rozpisek, a sztab szkoleniowy monitoruje na bieżąco ich pracę. - Był nawet moment, że chcieliśmy w mniejszych grupach wrócić do treningów piłkarskich, ale w tej chwili, po nowych obostrzeniach, okazało się to nie możliwe. Zamiast siedzenia w domu, wolałbym być na boisku i realizować plany szkoleniowe, jakie przygotowaliśmy na rundę wiosenną. Z reguły jestem optymistą, dlatego wierzę, że jeszcze wiosną rozgrywki zostaną wznowione - dodaje Lewandowski.

Część zawodników krajowych rozjechała się do domów rodzinnych, obcokrajowcy przebywają w Tarnowie, ze względu na zamknięte granice nie mogą bowiem opuścić Polski.

- Życie zrobiło się bardzo monotonna, a dzień do dnia jest bardzo podobny - mówi obrońca

Bruk-Betu Przemysław Szarek, który przebywa w rodzinnym Nowym Sączu. - Zgodnie z zaleceniami trenerów codziennie trenuję indywidualnie. Część ćwiczeń wykonuję w domu, biegam w samotności na pobliskim stadionie Jedności Nowy Sącz. Generalnie staram się stosować do zaleceń i nie opuszczam domu, ale przyznam, że czas bardzo mi się dłuży i tęsknię już za powrotem na boisko - dodaje wychowanek Dunajca Nowy Sącz.

Czy spodziewa się obniżki kwoty kontraktu za czas, w których rozgrywki ligowe są zawieszono? - Na razie nikt z nami o tym nie rozmawiał, cierpliwie czekam na rozwój sytuacji - mówi obrońca „Słoni”. - Z końcem czerwca kończy mi się kontrakt z klubem z Niecieczy i w tej chwili sam nie wiem co będzie dalej.

Treningi indywidualne w Tarnowie prowadzi najlepszy snajper Bruk-Betu Termaliki, reprezentant Łotwy, Vladislavs Gutkovskis.

- Zastanawiałem się nad wyjazdem na Łotwę, ponieważ tam epidemia koronawirusa nie roz-



Napastnik „Słoni” Vladislavs Gutkovskis (pomarańczowa koszulka) w ostatnim w tym roku meczu ze Stalą Mielec strzelił dwie bramki

winęła się jeszcze tak mocno jak na zachodzie Europy. Na razie nie ma ofiar śmiertelnych i jest mało zachorowań. Ostatecznie podjąłem jednak decyzję, że zostaję, bo później mógłbym mieć problem z powrotem do Tarnowa - przyznaje popularny „Gutek”. - Na szczęście tuż przed zamknięciem granic Polski zdążyła do mnie przyjechać moja dziewczyna, więc we

dwoje zawsze jest różnie. Codziennie trenuję według rozpisek, jaką każdy z zawodników otrzymał od sztabu szkoleniowego. Na zajęcia biegowe chodzimy we dwójkę z Dawidem Kaliszem na boisko szkolne obok galerii handlowej Gemini. Cały czas staram się uważać i mam nadzieję, że przetrwamy ten trudny czas - kończy Gutkovskis. ©



Kino w internecie - czy zawsze musimy płacić za filmy i seriale? Co z osobami niepełnosprawnymi?

Co oglądać, gdy nie można wyjść z domu

WAŻNE TELEFONY • Infolinia NFZ 800 190 590 • Infolinia ZUS 22 290 87 01 • Infolinia ZUS dla przedsiębiorców 22 290 87 02 • Infolinia MSZ 22 523 88 80 • Wsparcie psychologiczne 800 100 102

WAŻNE ZASADY • Jak najczęściej myj ręce • Kiedy kichasz lub kaszlesz, zakryj usta chusteczką lub swoim zgiętym łokciem • Unikaj bliskiego kontaktu z osobami, które mają gorączkę i kaszlą

Kino w sieci

Nie jest łatwo odnaleźć się w gąszczu platform oferujących filmy, seriale i programy w sieci. Telewizja to już od dawna coś więcej niż kilka kanałów. Dziś niemal każdy z nas ma prywatną wypożyczalnię w domu.

Netflix, Amazon Prime Video, Chili, Player - to tylko kilka z miejsc, w których możecie oglądać filmy - te najnowsze i klasyki, ale też seriale, czy światowe premiery produkcji dokumentalnych.

Netflix

Światowy gigant, który pozycję zdobył produkcjami własnymi. To spod skrzydeł tej platformy wyszły takie obrazy, jak „Stranger Things”, „Wiedźmin” (serial), czy „Dom z Papieru”. Kinomaniacy podkreślają, że to właśnie ta platforma wprowadziła świat seriali na zupełnie nowe tory, niedostępne dla produkcji telewizyjnych. Netflix ma dedykowane aplikacje, których łatwa obsługa sprawia, że zarówno młodszy, jak i starsi widzowie błyskawicznie odnajdą się na platformie. Do oglądania wcale nie potrzebujemy telewizora - wystarczy laptop, smartfon, czy tablet. Cena? Plany zaczynają się już od 34 zł miesięcznie. Korzystanie z platformy nie pociąga za sobą żadnych dodatkowych kosztów ani zbędnych umów.

Co niezwykle ważne, choć często pomijamy to, decydując się na jakąś ofertę - można anulować członkostwo Netflix w każdej chwili.



FOT. PIOTR KRZYZANOWSKI

Do korzystania z platform wystarczy komputer, smartfon lub telewizor i dostęp do internetu

Amazon Prime Video

To dziś jeden z największych serwisów VOD (wideo na życzenie) na świecie. Mimo to, w Polsce ten gigant wciąż jest dla wielu osób nieznaną. Platforma obecna jest w kraju nad Wisłą od ponad trzech lat. Również posiada dedykowaną aplikację, którą bez najmniejszego problemu zainstalujemy na niemal każdym sprzęcie z dostępem do internetu. Prime Video dostępny jest na obydwie najważniejsze platformy mobilne: Androida i iOS.

Ciekawą opcją Amazona jest funkcja „X-ray”. Dzięki niej momentalnie sprawdzimy, jacy aktorzy pojawiają się w danej sce-

nie, czy poznamy tytuł ścieżki dźwiękowej, która wpadła nam w ucho. Standardowa cena za miesiąc korzystania z Amazon Prime Video to 5,99 euro. Nowi użytkownicy mogą liczyć też na miesięczny okres próbny.

Player, czyli lokalna platforma

Po dwóch światowych gigantach czas na nieco lokalności. Player to rodzima platforma oferująca m.in. wideo na życzenie, ale też telewizję online. Serwis dostępny jest w internecie przez przeglądarkę www, ale również w formie intuicyjnej aplikacji. Samo założenie konta jest darmowe.

Z opłatami wiąże się m.in. opcja „Wideo na życzenie”, czy poszczególne pakiety z dostępem do najróżniejszych kanałów telewizyjnych - od TVN po Canal+, czy sportowy Eleven.

Przykłady? Za 15 złotych wypożyczymy na 48 h dostęp do filmu „Boże Ciało”.

Klasycznie i za darmo - Ninateka

Film, teatr, słuchowiska, a nawet publicystyka - to wszystko znajdziemy w zasobach Ninateki. Wszystkie materiały zamieszczone w Ninaciece są bezpłatne. To ponad 7000 darmowych plików audio i wideo. Dostęp do nich nie wymaga

logowania. Wszystkie materiały są całkowicie wolne od reklam. Dostępne tutaj materiały pochodzą z archiwów Narodowego Instytutu Audiowizualnego.

Jak zacząć oglądać zasoby Ninateki? Wchodzimy na ninateka.pl, wybieramy interesujący nas dział, naciskamy „play” i cieszymy się tym, co na ekranie.

W zasobach są m.in. klasyczne, polskie bajki z kotem Filemonem, czy Misiem Uszakiem na czele. Znajdziemy tu komplet przygód legendarnego Pana Kleksa, ale też najlepsze polskie filmy fabularne. Przykłady? „Dług”, „Tatarak”, czy „ABC Miłości” z Adolfem Dymszą.

Każdy ma prawo do sztuki

Na tle zarówno polskich, jak i światowych serwisów wyróżnia się adapter.pl. To zupełnie darmowy serwis VOD stworzony z myślą o osobach niepełnosprawnych. Znajdujące się w serwisie materiały wzbogacone zostały o napisy dla niesłyszących i audiodeskrypcję dla osób niewidomych i niedowidzących. Sama strona jest niezwykle intuicyjna. W zasobach znajdziemy m.in. „Siekierzędę”, ale też „Misia”, czy „Killera”.

Najważniejsze, żeby oglądać legalnie

W sieci znajdziemy praktycznie wszystko, co kiedykolwiek powstało. Jedynie od nas zależy, czy oglądać, słuchać i czytać będziemy legalnie, czy nie. Przewodnikiem po tym świecie może być serwis legalnakultura.pl. **MR**

WAŻNE

Czytaj regulamin. Sprawdź, kiedy będziesz musiał zapłacić

Zalogowanie się na zdecydowaną większość serwisów udostępniających treści wideo wiąże się z akceptacją regulaminów. O ile najwięksi gracze na rynku klarownie starają się wyłożyć nam najważniejsze warunki korzystania z ich serwisu, o tyle anonimowe strony mogą starać się obciążyć nas opłatami na przykład za zbyt późną rezygnację z usługi o ile zdecydowaliśmy się na okres próbny. Warto dokładnie zapoznać się z warunkami korzystania z serwisu, szczególnie w przypadku, gdy zobowiązujemy się co miesiąc uiszczać określoną opłatę.

Kinowe hity. Płacisz za konkretny film i oglądasz

Jeżeli nie chcesz wiązać się z konkretną platformą na dłużej, a zależy Wam np. na jednym filmie, którego nie zdążyliście obejrzeć w kinie - możecie wybrać platformę chili.tv. To serwis wideostreamingu na żądanie z filmami i serialami z całego świata - bez jakiegokolwiek, dłuższego abonamentu. Najprościej można powiedzieć, że to coś na wzór dawnych wypożyczalni, tyle że w domu. W ofercie znajdziemy nowości, czy oscarowe hity. Obok „Bożego Ciała” Jana Komasy jest tutaj też genialny „Joker”. Niestety, ale pośród filmów próżno w tej chwili szukać obsypanego Oscarami obrazu „Parasite”. Ten obejrzemy np. na vod.pl.

Ważne. Sprawdź, czy film, który chcesz obejrzeć, to na pewno to, czego szukasz

W gąszczu dziesiątek tysięcy filmów i seriali naprawdę łatwo się zgubić. Dodatkowo na poszczególnych platformach z pozoru ten sam obraz może być udostępniany w różnych wersjach - z lektorem, napisami (lub bez), czy w dubbingu lub określonej jakości obrazu, czy dźwięku. Zanim wykupimy dostęp, sprawdźmy dokładnie i upewnijmy się, że to, na co się decydujemy, to rzeczywiście to, czego szukamy. **MR**

Jakie filmowe nowości możemy wygrzebać obecnie w sieci?

Polska

Wraz z całym szeregiem innych punktów, zamknięte do odwołania zostały również kina, nic zatem dziwnego, że masowo ruszyliśmy do poszukiwań dobrych filmów, które możemy z przyjemnością obejrzeć w zaciszu domu.

O tym filmie było dosyć głośno, m.in. ze względu na obsadę. W główną rolę w „Ukrytej grze” wcielił się znakomity Bill Pullman. Film jest już dostępny na Player.pl. Tytuł ten otrzymał Nagrodę Specjalną na Festi-

walu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni za „propozycję doskonale zrealizowanego kina gatunkowego”. W pozostałych rolach wystąpili: Robert Więckiewicz (który za tę rolę otrzymał Orła - Polską Nagrodę Filmową), Lotte Verbeek, James Bloor, Corey Johnson.

„Ukryta gra” to naprawdę znakomity dreszczowiec osadzony w najmroczniejszych czasach zimnej wojny. U szczytu kryzysu kubańskiego amerykańskie tajne służby porywają wybitnego matematyka Joshuę Mansky’ego. Chcą go wystawić do szachowego pojedy-

nyku przeciwko sowieckiemu mistrzowi. Międzynarodowy turniej w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki okazuje się jednak tylko przykrywką do szpiegowskiej gry, w której stawką jest uratowanie ludzkości przed zagładą nuklearną.

Film obejrzemy na Player.pl, a seans będzie nas kosztować 18 zł. Za taką kwotę mamy dostęp do filmu przez 48 godzin.

Netflix rozwiązał worek z nowościami

Widzowie korzystający z usług Netflix są systematycznie rozpieszczani całym szeregiem

nowości i autorskich produkcji. Nie inaczej jest na przełomie marca i kwietnia.

Na początek coś, co część z widzów powinna kojarzyć. Od niespełna tygodnia na platformie jest dostępny trzeci sezon serialu „Ozark”. Nie jest to tak głośna produkcja, jak choćby „Dom z Papieru”, ale jeżeli lubicie gęste od intryg dramaty - to koniecznie musicie obejrzeć tę produkcję. Zaczynając oczywiście od sezonu pierwszego.

Wspomniany „Dom z Papieru” będzie miał premierę 3 kwietnia. Będzie to już czwarty

sezon tego kultowego, hiszpańskiego serialu, który na dobre wdarł się do popkultury. Nie macie Netflix’a i nie lubicie seriali? Charakterystyczną maskę z wąsami Salvadora Dalego i tak byście poznali.

Jeżeli już zdecydujecie się na Netflix w dobie epidemii, a w pamięci macie wciąż wykupywanie przez ludzi ryżu, makaronów, czy papieru toaletowego - obejrzycie koniecznie hiszpański film „Platforma”. Dotyka on problemu izolacji, konsumpcjonizmu, egoizmu i nierówności społecznych. **Mateusz Różański**

Nowy dokument dostaniemy bezpłatnie. Będziemy na niego czekać maksymalnie 30 dni

Jak wyrobić e-dowód i jakie korzyści daje

Dokumenty

Od 4 marca 2019 roku w Polsce obowiązują już e-dowody. Wyjaśniamy jak je zdobyć i czy posiadacze dotychczasowych dokumentów muszą je wymieniać na nowe.

E-dowód jest zewnętrznie podobny do wcześniej obowiązującego dowodu osobistego. Wewnątrz jest jednak chip, w którego pamięci znajdują się m.in. dane identyfikacyjne umieszczone w warstwie graficznej, w tym zdjęcie biometryczne. Chip jest bezstykowy, co oznacza, że użycie warstwy elektronicznej dowodu osobistego jest możliwe po przyłożeniu dokumentu do czytnika, a nie włożeniu do czytnika.

Nie zmieniły się funkcje dowodu osobistego: nadal potwierdza tożsamość i obywatelstwo jego posiadacza oraz uprawnia do przekraczania granic niektórych państw. Możemy z nim podróżować (bez paszportu) do krajów, które pozwalają przekraczać granicę na podstawie dowodu. Są to np. kraje strefy Schengen, Albania i Czarnogóra. Ze dowodem na niektórych lotniskach możemy korzystać z automatycznych bramek granicznych. Nowy dowód również służy do uwierzytelnienia w e-usługach administracji publicznej oraz do podpisywania dokumentów elektronicznych.



WAŻNE

JAKIE INFORMACJE W E-DOWODZIE

W e-dowodzie wydawanym od 4 marca ubiegłego roku znajdziemy następujące dane na swój temat:

- imię lub imiona i nazwisko,
- nazwisko rodowe,
- imiona swoich rodziców,
- datę i miejsce urodzenia,
- płeć,
- zdjęcie,
- numer PESEL,
- obywatelstwo.

W e-dowodzie są też następujące informacje na temat samego dokumentu:

- jego seria i numer,
- data wydania,
- data ważności,
- kto go wydał,
- numer CAN.

Numer CAN jest zapisany na awersie oraz rewersie (jako kod kreskowy) e-dowodu. Musimy go podać, by korzystać z elektronicznych funkcji e-dowodu. Chroni też dokument, by osoba niepowołana zdalnie nie odczytała naszych danych z warstwy elektronicznej dowodu.

JAKIE INFORMACJE W WARSTWIE ELEKTRONICZNEJ E-DOWODU

W warstwie elektronicznej e-dowodu dodatkowo znalazły się dane, których nie ma na poprzednich dowodach. Są to:

- powtórzone dane i dane dowodu zapisane w postaci elektronicznej (z wyjątkiem numeru CAN),
- aplikacja ICAO, która pozwala odprawić się automatycznie, gdy przekraczamy granice państwa,
- miejsce na certyfikat kwalifikowany podpisu elektronicznego,
- certyfikaty, które pozwalają:

- uwierzytelić się w usługach online, np. zalogować na portalu ePUAP,
- podpisać elektronicznie dokumenty podpisem osobistym,
- potwierdzić swoją obecność.

Uwaga! W dowodach wydawanych do 28 lutego 2015 roku był jeszcze m.in. podawany adres zameldowania. Jak informują w MSWiA, jeśli się przeprowadzamy i mamy taki dokument tożsamości, nie musimy go wymieniać.

Kiedy należy złożyć wniosek o dowód osobisty

Wniosek o dowód osobisty należy złożyć jak najszybciej jeśli:

- mamy ukończone 18 lat,
- zmieniły się dane osobowe w naszym obecnym dowodzie, np. nazwisko,
- zmienił się nasz wygląd, np. po operacji plastycznej, co utrudnia albo uniemożliwia rozpoznanie naszej twarzy,
- nasz obecny dowód zagubił się, został zniszczony lub skradziony,
- certyfikaty w naszym dowodzie zostały unieważnione.

Jeśli nasz obecny dowód osobisty traci ważność, złożymy wniosek co najmniej 30 dni przed upływem terminu ważności.

Jeśli odbierzemy e-dowód i kiedyś gdzieś się on nam zawruszy, mamy czas na oddech i spokojne poszukiwania. E-dowód można zawiesić na 14 dni

Nowy dowód osobisty dostaniemy bezpłatnie. Wniosek można złożyć osobiście w urzędzie lub przez internet

Gdzie złożyć wniosek o nowy dowód osobisty

Wniosek o e-dowód możemy złożyć w dowolnym urzędzie miasta czy gminy (uwaga, obecnie pracują z ograniczeniami z powodu epidemii koronawirusa!), niezależnie od adresu zameldowania. Wniosek możemy też złożyć także przez internet. Potrzebny jest do tego Profil Zaufany. Po złożeniu wniosku otrzymamy potwierdzenie tego faktu.

Jak długo jest ważny e-dowód

Dowód osobisty jest ważny:

- 10 lat - dla osób w wieku od 5 lat,
- 5 lat - dla osób w wieku do 5 lat.

Jak długo trzeba czekać na nowy dokument

Na gotowy dokument będziemy czekać maksymalnie 30 dni od dnia złożenia wniosku. Termin ten może się wydłużyć w szczególnych przypadkach. Poinformuje nas o tym urządnik.

Przez internet można sprawdzić czy nasz e-dowód już jest go-

towy. Wystarczy wejść na stronę <https://www.gov.pl/web/gov/sprawdz-czy-dowod-osobisty-jest-gotowy-i-podać-numer-wniosku>.

Wyrobienie dowodu osobistego nic nie kosztuje.

Czy trzeba wymieniać dowód osobisty na e-dowód

W związku z wprowadzeniem e-dowodów w marcu 2019 roku nie ma konieczności wymiany dokumentów na nowe. Proces ten jest naturalny, rozłożony na dziesięć lat. Potrwa do 2029 roku.

Jeżeli jednak posiadacz dowodu osobistego starego wzoru chce się posługiwać dowodem elektronicznym, może go wymienić jeszcze przed upływem ważności dotychczasowego dokumentu

Komu przypomną, że dowód traci ważność

SMS-y od sierpnia ubiegłego roku wysła Ministerstwo Cyfryzacji. Wiadomość otrzyma każdy właściciel Profilu Zaufanego, którego dowód osobisty wkrótce przestanie

być ważny. Taki SMS nic nie kosztuje.

W sumie są trzy SMS-y: na 60, 45 i 20 dni przed końcem ważności dowodu osobistego. - Jeśli wniosek o nowy dokument złożymy już po pierwszym przypomnieniu, drugie nie przyjdzie. Jeśli zdecydujemy się załatwić tę sprawę po drugim SMS-ie, na trzeci nie musimy już czekać - zaznacza Marek Zagórski, minister cyfryzacji.

Treść wiadomości jest następująca: „Minister Cyfryzacji informuje, że w ciągu najbliższych (...) dni Twój dowód osobisty traci ważność. Wniosek o nowy dowód osobisty możesz złożyć online. Odwiedź: gov.pl/do”.

Na przypomnienia SMS-owe mogą liczyć wszyscy, którzy mają Profil Zaufany (PZ). Zakładając go podajemy numer swojego telefonu, na który - w trakcie korzystania z profilu - przychodzą kody autoryzacyjne, a teraz przyjdą też SMS-y z przypomnieniem o konieczności wymiany dowodu osobistego.

Kiedy można zawiesić e-dowód

Jeśli odbierzemy e-dowód i ten nowy dokument kiedyś gdzieś się zawruszy, będziemy mieli czas na oddech i spokojne poszukiwania. E-dowód można zawiesić na 14 dni.

Jeśli w tym czasie nie cofniemy zawieszenia, dowód zostanie automatycznie unieważniony. Jeśli zawieszenie zostanie cofnięte w ciągu dwóch tygodni, e-dowód znowu będzie ważny. Wnioski o zawieszenie i odwieszenie e-dowodu można złożyć zarówno w urzędzie, jak i przez internet.

Gdzie zgłosić kradzież dowodu osobistego

Od 4 marca 2019 roku wystarczy tylko samo zgłoszenie na policji, by odpowiedni zapis o unieważnieniu dokumentu trafił do Rejestru Dowodów Osobistych. Zatem nie musimy się już fatygować do urzędu.

Przypomnijmy, że przed zmianą przepisów konieczne było osobne zgłoszenie utraty dokumentu w urzędzie.

Małgorzata Wąsacz

